

PASTOR CHARLES RUSSELL - KONFRONTACJA Z DUCHOWIEŃSTWEM

Pewnego rodzaju otwarta konfrontacja z duchowieństwem miała miejsce w 1912 r. podczas regionalnej konwencji badaczy Biblii w Pertle Springs w stanie Missouri (niedaleko Warrensburga). Lokalne stowarzyszenie kapłańskie podważało zorganizowanie przez pastora konwencji biblijnej (około tysiąca osób wzięło udział podczas tygodnia) bez upoważnienia jakiegokolwiek uznanej czy też akredytowanej denominacji chrześcijańskiej. Kwestionowano również tożsamość Międzynarodowego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego i jego cel zebrania tak dużej grupy ludzi na ich terenie. Czy zamierzali oni nawrócić ten rejon do przekonań Brzasku Tysiąclecia?

Kiedy **Charles Russell** dowiedział się o tym wezwaniu, zrezygnował ze swojego przygotowanego tekstu i zwracając się do delegatów konwencji, skoncentrował się na zadanych pytaniach. Rozpoczął od wyjaśnienia pewnych rzeczy odnośnie pochodzenia organizacji i jej członków:

“Międzynarodowi Badacze Pisma Świętego są chrześcijanami na całym świecie, którzy studiują Słowo Boże i pragną poznać jego prawdziwe znaczenie. Nie próbujemy żeglować [...] pod banderą jakiegokolwiek denominacji [...]. Jest coś bardzo złego w prawie wszystkich systemach chrześcijańskich, które były mniej lub więcej ustanowione w ciemnych wiekach i [...] są w konflikcie ze swoimi naukami i mniej lub więcej zaprzeczają sobie nawzajem [...].

Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego [...] istnieje już od 30 lat, składa się z chrześcijan wszystkich denominacji i wszystkich narodowości, we wszystkich częściach świata [...]. Gdziekolwiek się ich znajdzie, będą się oni odznaczać jednym umysłem i duchem, ponieważ czerpią swoją inspirację ze Słowa Bożego, a nie z ludzkich przekonań przeszłości [...]. Jeśli ufamy, że Jezus i Apostołowie mówili z natchnienia, to po co mielibyśmy zważać na to, co powiedział ktoś w piętnastym, dwunastym czy piątym wieku? Czemu nie wrócić do źródła i nie otrzymać czystej prawdy od jej założyciela, przez którego, jak przepowiedział Bóg, strumienie prawdy będą płynąć dla wszystkich pragnących wody i chleba żywota? [...].

Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego jest zarejestrowane i jestem mocno zaskoczony dowiadując się, że wasze stowarzyszenie kapłańskie [...] nigdy wcześniej o tym nie słyszało. Jest ono znane na całym świecie i miliony stron literatury zostały rozpowszechnione na całym świecie, opublikowane [...] w różnych językach [...]. To bardzo dziwne, że wasze stowarzyszenie kapłańskie nie ma większej wiedzy na ten temat i że sądzą oni, iż wtrącamy się do nich czy też sprawiamy wrażenie, że działamy pod ich auspicjami. Nic bardziej błędnego [...]. Spotykamy się w tym miejscu pod auspicjami naszego Boga i Ojca, oraz Pana Jezusa Chrystusa, z pełnym upoważnieniem Boskiego Słowa, z pełnym poszanowaniem Konstytucji Stanów Zjednoczonych i zgodnie z prawem zarejestrowanego Międzynarodowego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego [...].

Zatem, drodzy przyjaciele, celem tej konwencji jest wielbienie Boga [...] [i] ponieważ pragniemy uczynić nasze powołanie i wybór pewnym. Nie przybyliśmy tu, by nawrócić Pertle Springs czy Warrensburg i zaryzykuję stwierdzenie, że ludność Warrensburga nie była w niewłaściwy sposób namawiana ani zanudzana. Jednakże jestem przekonany, że wszyscy drodzy przyjaciele będą szczęśliwi, dając darmo to, co darmo sami otrzymali, a co przyniosło takie błogosławieństwo naszym sercom”.

Następnie odniósł się do traktatu profesora Moreheada, który charakteryzował nauki Brzasku Tysiąclecia jako fałszywe i heretyczne. Dzięki wysiłkom duchowieństwa traktat ten był szeroko rozpowszechniony i stowarzyszenie kapłańskie robiło do niego aluzje. Wyróżniono w tym ataku dwanaście punktów doktrynalnych, obejmujących głównie naturę, boskość, dzieło i zmartwychwstanie Chrystusa oraz pewne daty prorocze. Pastor przyznał, że traktat został napisany w taki sposób, by przedstawić jego prawdziwe nauki w fałszywym świetle, by zdawały się nierozsądne czytelnikowi. Według niego, celem profesora „było wzbudzenie takiego uprzedzenia u ludzi, by nie sięgali po [jego] książki. To stara sztuczka”.

Co do Chrystusa – Jego związku z Ojcem, przedludzkiej egzystencji, ziemskiej misji, ofiary okupu i wywyższenia – pastor poświęcił tym tematом całą książkę (Tom 5), gdzie wyjaśnił szczegółowo nauki Biblii w tym zakresie. Inne książki (Tomy 2 oraz 3) zajmowały się szczegółowo problematyką proroczych zarysów czasowych Boskiego planu, mocno popartych wersetami Pisma Świętego. Łącznie sześć tomów, zebranych jako Wykłady Pisma Świętego, omawiało te i wiele innych biblijnych tematów. Celem profesora nie było zachęcanie ludzi do czytania tych pomocy biblijnych, lecz wprost przeciwnie. „Profesor Morehead nie może ich obalić”, mawiał pastor, „ponieważ są one ugruntowane na Biblii i nie chce on, by ludzie je czytali, ponieważ one są biblijne i gdyby to uczynili, to nawróciliby się”. Pastor następnie przeszedł do obalenia tych dwunastu zarzutów wysuniętych przez profesora.

SZCZEGÓLNA PUBLIKACJA

W 1913 r. Pastor przygotował specjalne wydanie miesięcznika *Bible Students Monthly* [*Miesięcznika Badaczy Biblii*] udzielające odpowiedzi na oskarżenia przeciwko niemu. Nosiło ono tytuł: „Klerykalna konspiracja mająca zaszkodzić Pastorowi Russell”, z następującymi podtytułami:

– Klerycy obawiają się, że jasne i przekonujące przedstawienie Boskiego Słowa przez pastora zdyskredytuje ich jako ślepych przywódców prowadzących ślepych do dołu zamętu i niewiary –

Mat. 23:13 .

– Ich desperackie taktyki naśladowają tych za dni Jezusa, którzy nawoływali lud do krzyczenia: „Ukrzyżuj go!”.

- Współczesne palenie na stosie, praktykowane w kościołach oddanych wielbieniu Boga i uczeniu sprawiedliwości i miłości, jest określane jako „pieczenie”.

Towarzyszące temu częściowe wyjaśnienie:

„Nadszedł czas, by ludzie poznali fakty, stąd to oświadczenie. Niniejsze wydanie *Miesięcznika Badaczy Biblii* jest jednakże zarezerwowane do użytku w miejscach, gdzie głosiciele planowo zaatakowali pastora. Nie jest to odwet ani atak na jakąkolwiek osobę, lecz pokazanie prawdziwych faktów w przeciwieństwie do brudnych oszczerstw wysuniętych przez przeciwników pastora”.

Ulotka dalej stwierdzała:

„Dokonywany jest systematyczny atak na pastora Russella za pośrednictwem religijnej [?], jak i świeckiej prasy. Całe duchowieństwo jest zachęcane do przyłączenia się do spisku [...] kampanii kłamstw i oszczerstw. [Niektórzy] bardziej szlachetnie odmówili, naśladując styl Gamaliela, mówiąc: „[...] jeśli ta rzecz jest z Boga, nie zdołacie ich zniszczyć, a przy tym mogłoby się okazać, że walczyacie z Bogiem” **Dz. Ap. 5:34-39**.

„W żadnym swoim kazaniu ani innych pismach pastor Russell nigdy osobiście nie atakował kaznodziejów ani innych. Jest on posłuszny i pamięta o zaleceniu Biblii: »O nikim źle nie mówili«. Nawet będąc atakowany oszczerstwami i fałszywym przedstawianiem jego osoby, on nigdy nie oddawał złem za zło, drwiną za drwinę. Pokazał wszystkim szlachetny przykład, głosząc słowo Boże bez obaw, odważnie, nawet kiedy wiedział z doświadczenia, że spotka to się nie z logiką, rozsądkiem czy prawdami Biblii, lecz trującymi »strzałami« oszczerstw, jak ostrzegała Biblia (**Ps. 64:3**)”.

Pastor Russell rzeczywiście atakuje błąd w doktrynie bezlitośnie, chociaż robi to w sposób łagodny. Jest to przestępstwo, za które został „upieczony”. Jego ataki są pełne mocy, logiki, przekonujące; dlatego obawiano się go i przekręcano jego słowa tak, by powstrzymać ludzi naprawdę głodnych i pragnących prawdy przed czytaniem pism pastora. Ale jeśli jest przestępstwem obalanie i potępienie błędów, to pastor Russell ma dobrych towarzyszy w tym dziele, w postaci swojego Odkupiciela i Apostołów, oraz wszystkich reformatorów. Jest wspierany słowami Jezusa.

PONOWNNA OCENA DEBAT

Na koniec zwrócimy uwagę na to, co pastor myślał o metodzie debat w przedstawianiu i bronieniu prawdy Pisma Świętego. W 1915 r., jakiś czas po swojej ostatniej debacie, kiedy inni znamienici badacze Biblii podejmowali podobne wysiłki, on popatrzył na nich nieprzychylnym okiem i poczuł, że musi dać pewną przestrożę dla swoich naśladowców:

„Chociaż Pańska opatrność zdawała się otwierać drogę dla debaty Eaton–Russell oraz późniejszej debaty White–Russell, co otworzyło drogę do publikacji kazań w setkach gazet na całym świecie, Wydawca

nieszczególnie wierzy ani wierzył w korzyści takich debat [...]. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że debata jest doskonałą metodą przedstawiania prawdy publiczności. Nie zapominajmy jednakże, że jest to również doskonała metoda przedstawiania błędu [...]. Chociaż jest prawdą, że prawda ma moc i przewyżczy, mimo to »bóg« zaślepił oczy ludzi przez osiemnaście wieków tak mocno, że tylko nieliczni widzą piękno i moc wielkiego Boskiego planu przedstawionego przez Jezusa i Apostołów [...].

Ogólnie rzecz biorąc, debaty są [...] wojną słów, każdy z dysputantów stara się zwalczyć argumenty drugiego, by udowodnić prawdziwość swoich własnych. W takiej wojnie słów prawda traci. Dlaczego? [...] Ponieważ ci, którzy są z prawdy, związani są zasadą Złotej Reguły [...] i przedstawianie prawdy przez nich musi być absolutnie zgodne z kontekstem i duchem [też Reguły]. Z drugiej jednak strony, nasi przeciwnicy zdają się nie mieć żadnych ograniczeń ani progów [...]. Zatem nasi przeciwnicy zawsze mają przewagę, nie dlatego, że są bystrzejsi pod względem intelektualnym, ale dlatego, że mogą i korzystają z tego typu metod, by zbałamucić umysły słuchaczy [...].

Wydawca [...] nie przychyła się do debat, wierząc, że rzadko przyczyniają się one do dobra, a często wzniecają gniew, złośliwość, gorzkość itd., zarówno w tych, którzy przemawiają, jak i w tych, którzy słuchają. [...] Wolimy po prostu przedstawiać prawdę, w miarę jak Pan otwiera drogę [tym, którzy pragną ją słyszeć, ustnie lub drukiem] i zostawiamy przedstawianie błędów i ich rozpowszechnianie całkowicie w rękach innych”.

Chociaż służba pastora Russella zachwyliła serca wielu szukających prawdy i zrozumienia Biblii, zraziła uznane duchowieństwo, które widziało jego pracę jako zagrożenie dla swojej egzystencji. Prawie jednogłośnie zwarli szeregi, by przeciwstawić się jego dziełu, robiąc użytek z każdego wyobraźnego pozoru, poczynając od przedstawiania go jako fałszywego proroka i nauczyciela nieortodoksyjnego, po oskarżanie go o brak właściwego upoważnienia i niski poziom moralny. Ale żadne z tych wysiłków nie były skuteczne za życia pastora, ani nie mogły powstrzymać go przed rozpowszechnianiem na szeroką skalę posłania prawdy w całej Ameryce i za granicą.

Opracowano na podstawie: Charles F. Redeker, *Pastor C.T. Russell. Messenger of Millennial Hope*, s. 57-62.